Num: 41.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 21. MAIA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 21. Maja.

Dnia wczorayſzego, Seſsye Delegacyine odłożone ſą do przyſzłego piątku.

Chorągiew Petyhorſka Litewſka, po dobrowolnym uſtąpieniu Imci Pana *Wilczewſkiego* Kaſztelana Podlaſkiego, oddana ieſt od Nayiaśnieyſzego Naſzego Pana, Imci Panu *Alexandrowiczowi* Podkomorzemu Lidzkiemu Kawalerowi Orderu *S. Staniſława.*

Z Krakowa dnia 10. Maia.

W przeſzłą Niedzielę. Iako w Dzień Imienin Nayiaśnieyſzego Naſzego Pana, Magiſtrat tuteyſzy zgromadziwſzy ſię do Kościoła Farnego Panny MARYI, był przytomny Solenney Wotywie, przez Xiążęcia J. *Sieluńſkiego* Koadiutora Cheł-

mińſkiego, Orderu *S. Stanisława* Kawalera, Biſkupim obrządkiem mianey. Po którey Wotywie, *Te DEUM laudamus* Solennie śpiewane było. Przez całą Wotywę, i *Te DEUM laudamus*, Magiſtrat tuteyſzy z goreiącemi aſſyſtował pochodniami. Na całym tym Nabożeńſtwie znaydowali ſię tam Imć Pan Baron *de Pahlen* Kommendat Miaſta tego, iako i Ich: Officyerowie Garnizonu Kommendy tuteyſzey, z wielą tu przytomnego i na tę Uroczyſtość umyślnie przybyłego Państwa.

Z Częſtochowy d. 8. Maia.

Imieniny N. Króla Iegomości P. N. Mił: w dzień *S. Stanisława*, były tu uroczyście obchodzone. Odprawiła ſię przed Obrazem *Nayświętſzey Panny* z Wyſtawieniem *Nayświętſzego SAKRAMENTU*, Supplikacyami i *Te DEUM laudamus*, ſolenna Wotywa za naydłużſze day BOZE i nayſzczęśliwſze J. K. Mci Panowanie. Któremu Nabożeńſtwu Garnizon tuteyſzy przy biciu z armat i rzęſiſtym ogniu z ręczney broni aſſyſtował.

Z LITWY.

Z Wilna dnia 9. Maia.

Dnia wczorayſzego z okoliczności Anniwerſarza Imienin Nayiasnieyſzego Króla Jmci. P. N Mił: w Kościele Katedralnym ſolenne odprawiło ſię Nabożeńſtwo, Summę śpiewał J. X. Zienkowicz Sekretarz W. Litt:. Gdy zaczęto śpiewać *Te DEUM laudamus*. Artyllerya tuteyſza ſto razy z Harmat ognia wydała.

Dnia dziſieyſzego, za ziechaniem ſię Ichmć: Panow Deputatow z Woiewodztw y Powiatow obranych, do Kościoła Katedralnego, po wyſłuchanym zwykłym a ſolennie odprawionym Nabożeńſtwie ciż Ichmość udali ſie do Sądowey Trybunału Gł: W. X. Lit: Izby, y tam z pomiędzy ſiebie obrali Marſzałkiem Trybunału J. P. Platera Piſarza Polnego W. X. Litt: Podſkarbim J. P. Zabłockiego Deputata Wileńſkiego; Piſarzem J. P. Białozora Deputata Zmuydzkiego.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 1. Maia.

Król Jmć w przeſzły czwartek znacznie w *Werſalu* zapadł na zdrowiu. Do nieſtrawności ból głowy przyłączył ſię. Z czwartku na piątek mocna ſię gorączka pokazała. Za ziachaniem ſię nayſławnieyſzych

Lekarzów Paryſkich, w piątek trzy razy krew puſzczono. W nocy ukazała ſię oſpa, dość dobrego (iak Lekarze mówią) rodzaiu. Wſzyſcy Xiążęta krwi Królewſkiey ziachali ſię do Werſalu; w Paryżu zaś z tey okoliczności Nabożeńſtwo Czterdzieſto - godzinne ieſt nakazane. Teraz ſię dowiaduiemy, że Wezykatorya Królowi Imci ſą przyłożone.

Z ANGLII.

Z Londynu dnia 15. Kwietnia.

Dnia 10 mieſiąca terazniey-ſzego, przybiegł tu Kuryer z Liſtami z *Madrytu*; dnia zaś 11. drugi z *Paryża*. Z okoliczności odebranych z tych dwu mieyſc wiadomości, w *St: James* zwołana była Rada Gabinetowa, na którą wezwano wſzyſtkich wyżſzych Urzędników Stanu.

Przed kilką dniami w *Greenwich* w iednym domu trzy weſela odprawiły ſię razem: Babka, Córka, i Wnuczka poſzły za mąż. Pierwſza liczy ſobie lat 63, druga 41, trzecia 19. Mąż Wnuczki, ſtarſzy ieſt w leciech od iey Babki. Do tey oſobliwości, tego tylko ieſzcze nie doſtawało, żeby też Mąż Babki, młodſzy był od iey Wnuczki.

Reſzta Memoryału Amerykanów.

„ Niech też nam będzie „ wolno przełożyć, że *Ameryka*, równie iako inne Korony Dzierżawy, ma między „ ſwemi prawami i to, żeby „ Sąd ſwóy Narodowy miała, „ któryby ſprawiedliwość każdemu czynił. Ten naſz narodowy Sąd, bez żadnego na „ żadną ſtronę względu, doſkonale zawſze ſprawowany „ był. Dowodem tego ieſt, „ iawny ów przykład, kiedy „ Sąd *Amerykańſki*, nieoglądaiąc ſię nawet na nienawiść „ powſzechną, w którą mógł „ popaść u poſpolſtwa, w ſprawie między Kapitanem *Preſton* i iego żołnierzami z iedney, a między ludem *Amerykańſkim* z drugiey ſtrony, „ dał wyrok wedle ſłuſzności, „ za ſtroną pomienionego Kapitana.

„ Gdy tedy przeſtępſtwa „ dziać ſię mogące w *Ameryce*, „ od Sądowey w Kraiu tamtym „ władzy karane przyzwoicie „ bywaią; zdaie ſię nam więc, „ że ninieyſze wdawanie ſię „ Parlamentu w ſprawę podobnego rodzaiu, ieſt bardzo „ niebeśpieczne, a żadnego „ przed ſobą przykładu niemaiące.

„ Ieśli Oſoby winne zbro-

„ dni, o którą rzecz idzie, są
„ znaiome? tedy Towarzyſtwo
„ *Indyiſkie* może o ſwe krzyw-
„ dy zapozwać ich do tamecz-
„ nego Sądu. Ieśli zaś ſą uta-
„ ione? cóż za ſprawiedliwość,
„ chcieć karać Miaſto *Boſton*,
„ za wyſtępek *cywilny* popeł-
„ niony przez ludzi niezna-
„ iomych? a może ani Oby-
„ watelow tamecznych.

„ W owych nawet czaſiech
„ kiedy rząd nie był tak kwi-
„ tnący, iak ieſt dziſiay: nie-
„ maſz iednak przykładu, aby
„ które Miaſto, za wyſtępek
„ *cywilny* popełniony, miało
„ być od Parlamentu na uka-
„ ranie oſądzone wprzod, nim
„ by go zapozwano, ſpytano i
„ wyſłuchano. Dopieroż w
„ tym oświeconym wieku,
„ przeciwnego bezprawia nie
„ powinna doznawać Amery-
„ ka od Europy: która nie dla
„ tego zapewne wſzelkie dzi-
„ kości z naſzych Kraiów wy-
„ gnała, żeby ie miała (i to
„ dla nas tylko) u ſiebie oſa-
„ dzać.....

„ Sądzim zatym za rzecz
„ potrzebną, abyśmy donieśli
„ *Izbie*, że ſię ſłuſznie boiemy,
„ aby ſurowość zbyteczna i
„ mniey ſprawiedliwa, nieſpra-
„ wiła głębokiego wrażenia na
„ umyſłach wſpół-obywatelow
„ naſzych; i nieprzytłumiła
„ w nich tego przywiązania i
„ przychylności, którą maią
„ ku Koronie *Angielſkiey*.

„ Któż wie, czy ten pier-
„ wſzy krok nieſprawiedliwe-
„ go poſtępowania tey Stolicy
„ z Ameryką, nieſprawi koń-
„ ca przywiązaniu ku ſobie
„ *Amerykanow*? Którzy gdy
„ poſtrzegą, że Parlament
„ względem nich inaczey po-
„ ſtępuie, niżli zwykł poſtę-
„ powáć z innemi tego Pań-
„ ſtwa Krainami, a tym no-
„ wym poſtępowania ſpoſobem
„ pſuie Swięte prawidła ſamey
„ nawet przyrodzoney ſpra-
„ wiedliwości; ſtraci to zau-
„ fanie, które dotąd w nim
„ miało, i odrazi ſię zupełnie
„ od tey Stolicy.

„ I dla tegoć to z powodów
„ przywiązania, tudzież z iak
„ nayżywſzey żądzy, nietyl-
„ ko ocalenia praw ſwoich i
„ wſpół-obywatelſkich, ale też
„ zabieżenia temu wſzyſtkie-
„ mu, coby mogło zepſuć kwi-
„ tnąca dotąd miedzy *Anglią* i
„ *Ameryką* iedność, z którey
„ oboyga Narodow cała wyni-
„ ka ſzczęśliwość, upraſzamy
„ iak nayuſilniey *Izby niżſzey*,
„ aby podany na ukaranie Mia-
„ ſta *Boſton* wyrok, był zupeł-
„ nie odrzucony.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

W SOBOTĘ DNIA 21. MAIA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 9. Kwietnia. *Oyciec S.* chce (iak słychać) dnia 18. tego miesiąca złożyć Konsystorz, na którym ma mianować iedynastu Kardynałow nowych. W tych dniach oddano *Oycu Swiętemu* podarunek, który Król Imć *Hiszpański* zwykł mu posyłać dwa razy na Rok, a ten iest z *Cacao, Vanilii* i innych owocow *Indyiskich*; przytym sztukę drogiego Sztofu z fabryki *S. Ferdynanda.* Krol Imć *Hiszpański* wzruszony litością nad XX. *przeszłemi Jezuitami* poddanemi swemi, raczył przyiąć na swóy koszt wydatek na wexle, przez które pomienionym Xięży przesyłana była pensyą; i postanowił, aby ciż Xięża odtąd w całości bez żadnego umnieyszania wyznaczoną dla siebie odbierali płacę.

Z Londynu dnia 15. Kwietnia. W opłakanych zewsząd zostaiemy okolicznościach. Przez szczupły wywoz za granice towarów, handle i rzemiosła nasze znacznie upadaią; a na bruku siedzący Rzemieślnicy, iuż dla niedostatku roboty ktòrąby sobie na wyżywienie zapracowali, iuż dla cięszkiey drożyny, umierać prawie biedni z głodu w swym Kraiu muszą, inni zaś Oyczyznę porzucaią. To zaś naybardziey nas boli, że możnieysi nasi Obywatele wcale nad tym nie boleią: owszem iak za naypomyślnieyszych czasow, na naywiększe zbytki i roskoszy cali się wylewaią. Ostatnią razą, dnia 4. Marca, w dzień Imienin (a ledwo iuż wiemy, iak się zowiemy) *Lorda Maire*, znaydowało się na Balu do tysiąca oboiey

płci Osób. Jegomość Pan *Doktor Lee* z Jeymością Panią *Bull* Małżonką *Lorda Mair.* bal ów otworzyli ; na którym aż nazaiutrz do godziny czwartey zrana do umoru tańcowano. Inni na ulicy umierali z głodu, drudzy od zbytecznych tańców mdleli na balu. Iedni tu drugich zrozumieć niemogą. Bogaci ubogich biedy nieznaią; Ubodzy bogatych radości niepoymuią. W ten czas się podobno zrozumiemy, kiedy się wszyscy zrównamy: albo wszyscy wespoł na balu, albo razem wszyscy na bruku.

Z Węgier dnia 11. Kwietnia. Pokazuie się tu mniemany Manifest *Porty*; który, iako mówią, z *Włoskiego* ięzyka ma być przełożony; ale u wszystkich w sprawiedliwym iest podeyrzeniu, że iest zmyślony. Wyraża albowiem usilną chęć *Sultana* do prowadzenia iak nayżwawiey rozpoczętey za przeszłego Panowania woyny; gdy tym czasem rzecz iest niemal pewna, iż dzisieyszy *Sultan Turecki* bardzo iest nakłoniony do pokoiu.

Słychać tu, że pomieniony *Sultan*, zdał Wielkiemu *Wezyrowi* moc zupełną, aby według okoliczności zachodzących postępował sobie tak, iak się iemu samemu zdaie być nayiepiey; i ieśli widzi, że okoliczności każą woynę daley przeciągnąć, aby tak postąpił: przeciwnie zaś, ieśli widzi, że pokoy iest pożytecznieyszy, aby się do niego skłonił. Ten tedy Minister, pełnomocny iuż w tey mierze, pisał do Feld-Marszałka Hrabi *de Romansow* list bardzo grzeczny, w którym mu doniosł o tey zupełney daney sobie władzy; zapraszaiąc go oraz do odnowienia umowy przedugodney. Krom tey okoliczności, iest i druga, która nam zdaie się bliski miedzy *Portą* i *Rossyą* obiecować pokoy: to iest, zaszłe odmiany znaczne w Ministerium *Porty*; ponieważ *Mufti*, *Kaimakan* i wszyscy inni znacznieysi Ministrowie, którzy naywięcey sprzyiali dzisieyszey Woynie, są zmienieni; tak dalece, że trzech iuż tylko zostało Urzędników dawnieyszym duchem tchnących, a i ci niewiele maią powagi. *Wezyr* Wielki acz Woiownik znakomity, zawsze iednak do pokoiu był nakłoniony; dzisiay zaś w naywiększey iest łasce u *Sultana* Szwagra swoiego. Jego to sprawa, iak słychać, że onych dawnieyszych Urzędników pozmieniano.

Sułtan dziſieyſzy oſobliwſzą ſłodkość i ludzkość w rządzeniu zachowuie. W hoyności iego zbytek niektórzy upatruią, z tey naybarziey przyczyny, iż Rząd nad *Meczetami*, cztyry milliony *Piaſtrow* dochodu rocznego czyniący, od *Rais-Baſza* Wielkiego *Wezyra* do Korony przyłączony, zaraz po wſtąpieniu na Tron oddał w ręce *Kislargi-Agi*, czyli przełożonego nad *Rzczańcami czarnemi*; czym Skarb ſwóy, w teraznieyſzych trudnych woiennych czaſiech, nieco umnieyſzył. Z tym wſzyſtkim doſzła nas wiadomość, że ów *Kislar-Aga*, który u miał ſobie chytrze pozyſkać ſerce Pańſkie, z pomienionego urzędu oraz z łaſki Pańſkiey wypadł i na wygnanie zaſłany ieſt.

Z Wiednia dnia 20. *Kwietnia.* Ceſarzowa Królowa Ieymć dnia wczorayſzego wyiachała z tąd do *Presburga*; z kąd wkrótce ma powrócić nazad. Ziazd Biſkupow i Prałatow, do tey Stolicy, na Synod Kraiowy, który nam obiecuią, acz ieſzcze nieieſt pewny, to iednakże rzecz pewna, że między wielą porządkami Kraiowemi, o których Dwór zamyśla, rozporządzenie Duchowieńſtwa pierwſzym ieſt celem. Krom wyrokow wydanych dawniey, zakazuiących Klaſztorom Panieńſkim przyimowania Nowiciuſzek bez dołożenia ſię Zwierzchności Swieckiey, wyznaczona też ieſt teraz Kommiſſya, maiąca zlecenie wywiedzenia ſię o wſzyſtkich fundacyach Zakonnych, o ſpoſobie ich życia, i ſprawowania ſię, o pokutach nawet w Klaſztorach zwyczaynych, tudzież o dochodach i wydatkach Oſob Duchownych.

Spoſob też uczenia w Szkołach ma być odmieniony, na którego ułożenie przyzwany tu ieſt Pan *de Felbiger* i inni ludzie uczeni. Skrocony będzie czas, ktory dotąd łożono na uczenie ſię ięzyka łacińſkiego. Teologia *Scholaſtica Speculativa* i inne tym podobne nauki, na regeſtrze nowego ułożenia Szkoł nieznayduią ſię. J. X. *Klimo* Biſkup Miaſta *Pięć Kościołów* zwanego, w wyżſzych *Węgrzech*, założył koſztem właſnym Bibliotekę publiczną, w którey iuż znayduie ſię na 20,000. Kſiąg; na którey pomnożenie wyznaczył znaczny roczny dochod. Tenże godny Prałat, gorliwy o pomnożenie nauk i z nich wynikaiącego powſzechnego dobra, założył nową *papiernią*, która ſię bardzo dobrze udała.

Z Paryża dnia 25. Kwietnia. Król Jmć, wysłał iuż (iak słychać) rozkaz do *Awenionu*, aby to Miasto z Hrabstwem *Wenessińskim* oddane było Deputatom Oyca Swiętego; którzy tam wkrótce przybyć maią.

Klaudiusz Fiszel, z Parafii *de Lezé* umarł w *Douzile-Royale* w Roku 109. wieku swego. Miał on dwie Zony, z pierwszą zpłodził 2. Synów i 3. Córki; z których miał 10. Wnuków, a z tych znowu 9 Prawnuków. Z drugą miał 7. Dzieci, z których troie umarło w dziecińśtwie, z czworga zaś pozostałych miał Wnukow 18. Ten tedy Starzec, przed śmiercią, oglądał 49. Potomków swoich. W całym życiu swoim niechorował nigdy, aż dopiero trzema dniami przed śmiercią.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 21. MAIA.

W Księgarniach tuteyszych znayduie się do przedania świeżo z drukarni XX. Piarów wyszła Książka o szkodach i niebeśpieczeńśtwach z niedowiarstwa wynikaiących z *Włoskiego na Polski ięzyk przełożona przez Jmci X.* Kandyda Ostrowskiego *S. Teologii Lektora Zakonu Kaznodzieyskiego.*

....

Podaie się do wiadomości, iż Niebosczyk Łobodziński, maiący Dom w Warszawie na Ulicy Nowy Swiat zwaney, ten Dom za życia swego był sprzedał, ex pretio, którego została Summa kilka Tysięcy, na Syna Jego spadaiąca, gdzieby się więc takowy Syn znaydował, niech się odzywa do Urzędu Miasta Starey Warszawy, a quo casu by nie żył, tedy Krewni onego niechay się nadgłaszaią.

....

Sądzi się tu w Warszawie Process względem Substancyiki po Godfrydzie i Ianie Tobiszach, ieżeliby więc Jacy Sukcessorowie tychże znaydowali się, niech się odzywaią do Jegomości Pana Watsona *Patrona Sądow Marszałkowskich Koronnych, na Pocztę Warszawską;*